Cena 15 gr. Tarnów, 11 marca 1939 Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Ziemia Tarnowska

Czasopismo poświęcone sprawom kulturalno społecznym ze szczególnym uwzględnieniem miasta Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej.

Rok II. Adres Red. i Adm.: Drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila, Tel. Nr 313, Konto PKO 415.692 **Nr 4**

Po wyborach do Rady Miejskiej w Tarnowie

Po kilku tygodniowym, zgiełkliwym życiu przedwyborczym nastąpiło pewne odprężenie. Jedni tryumfują z nieoczekiwanego i nie zasłużonego zwycięstwa, drudzy rozważają na smutno jak to mogło być, i dlaczego rezultaty ich zabiegów były tak nikłe.

Należy obecnie, rozpatrując całą akcję wyborczą zastanowić się głęboko nad tymi sprawami, które doprowadziły Tarnów do skrajnie lewicowej konstelacji.

Bo przecież nikt nam nie wmówi, że P.P.S. razem z żydowskim Bundem przedstawia prawie 60% mieszkańców Tarnowa. Naszym zdaniem przedstawicielstwo P.P.S. na Radzie miejskiej zostało wybrane najwyżej w 20 stu proc. przez swych członków partyjnych, a reszta głosów to zawodowi malkontenci, złośliwi gderacze przeciw regimowi, żydzi, którzy w większej ilości okręgach, pozbawieni możliwości wybierania własnych kandydatów, oddali swe głosy na kandydatów P. P. S. Ta zbieranina negatywnie usposobionych wobec wszystkiego co polskie i zgryźliwie odnosząca się do wszelkich oktywnych poczynań, tak samorządów jak i rządu, stworzyła większość socjalistyczną na Magistracie. To trzeba sobie powiedzieć i z pobłażliwym uśmiechem spoglądać na tryumfalne hymny w socjalistycznych pismach o czerwonym Tarnowie.

Ci zaś, którzy obecnie rumieńcem wstydu się oblekają, nie ustępliwi wodzowie Nar. Demokracji winni z tej klęski polskości na Ratuszu na dalszą swą drogę polityczną wyciągnąć dla siebie wnioski niezwykle ważne, że w zacietrzewieniu politycznym sprzedaje się własne ideały bezmyślnie, bez korzyści dla siebie, a z ogromną szkodą dla społeczeństwa polskiego i katolickiego. Osiem tysięcy zmarnowanych głosów — oto świadectwo postępków politycznych małych wodzów endeckich.

Jeżeli chodzi o Polskie Zjednoczenie Chrześć, aczkolwiek uzyskało ono tylko 10 mandatów. to radni wybrani, tak swym wykształceniem, fachowością, jak i wysokim nastawieniem gospodarczym i społecznym różnią się wielce od reszty wybrańców.

Całkiej inaczej przedstawia się niestety sprawa, jeżeli chodzi o tych, którzy tymczasowo uzyskali większość. Każdy bezstronny musi przyznać nam rację.

Dla wszystkich ugrupowań polskich wyniki tych wyborów winny być wskazówką konieczności dalszej usilnej pracy nad polską konsolidacją Tarnowa, dla zwalczania błędów, za które pokutujemy

Blaski i cienie radiofonizacji wsi

Radiofonizacja kraju z miesiąca na miesiąc obejmuje coraz więcej osiedli ludzkich, coraz więcej chałup chłopskich. Coraz więcej mieszkańców wsi, a zwłaszcza młode pokolenie chłopskie rozumie dobrze, że lepsza przyszłość, że poprawa codziennej doli milionowych rzesz chłopskich zależy od podniesienia stanu kultury zarówno ogólnej, jak i fachowo-rolniczej, a przecież najdonioślejszym i najlepszym środkiem odziaływania kulturalnego jest radio.

Dzięki temu rozszerzającemu się na wsi zrozumieniu roli radia w dziele wyrównywania braków kulturalnych możemy tam już naliczyć setki tysięcy radioabonentów. Nie mniej wszakże proces radiofonizacji kraju jest jeszcze zbyt powolny, szczególnie na odcinku wiejskim.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że proces radiofonizacji wsi nie jest ani prosty, ani łatwy, że tempo tego procesu zależy od wielu czynników, wielu trudności natury różnorakiej.

Niechęci do radia, tak zresztą, jak i do wszystkiego co jest nowe i wykracza poza ramy dotychczasowych zwyczajów i tradycji, jest jeszcze bardzo dużo. Z drugiej znów strony nawet tam gdzie zrozumienie dla radia zrodziło się, nie zawsze idzie zatem kupno radioodbiornika, boć przecież wymaga to sporego wydatku pieniężnego, na który chłop nie zawsze może sobie pozwolić.

Najodpowiedniejszy dla wsi jest aparat lampowy z głośnikiem. Pozwala on słuchać wszystkim członkom rodziny i domownikom bez równoczesnego odrywania się od pilnych robót w domu. Wprawdzie posiadanie i korzystanie z takiego radioodbiornika pociąga za sobą konieczność ładowania akumulatora, ale chłop chętnie ten trud poniesie, bo wie, że radioodbiornik lampowy zadowoli wszystkie jego potrzeby. Niestety, taki radioaparat jest stosunkowo drogi i tym samym dostępnym tylko dla zamożniejszych.

Jakaż tu może być rada Owszem rada jest. Skoro nie może zaopatrzyć się w radio każdy rolnik indywidualnie, bo nie zawsze go na to stać — należy wobec tego radioodbiorniki kupować wspólnie i organizować zbiorowe słuchanie radia. W takim wypadku koszty przy zakupie instalacji radioaparatu sprowadzą się do minimum, a niska opłata abonamentowa nie będzie żadnym ciężarem i nikt jej nie będzie odczuwał. To jedno.

Po drugie, nasz przemysł radiowy musi dążyć do produkcji tanich radioodbiorników i do wydatnego obniżenia cen sprzętu radiowego a szczególnie lamp.

Szczegółowe wyniki wyborów w Tarnowie

W wyborach samorządowych w Tarnowie wzięło udział 5 ugrupowań, a to: Polskie Zjedn. Chrześcijańskie, P. P. S., Bund, Blok Żydowski, i Stron Narodowe. Miasto było podzielone na 9 okręgów wyborczych w których poszczególne listy uzyskały głosów i mandatów: **w okręgu I szym.** P.P.S 3241 gł. (2 mandaty) P.Z.Ch. 3121 (1 mandat) Stron. Nar. 1850 gł. (1 mandat), **w okręgu II gim**: P.P.S. 1601 gł. (1 mandat), P. Z. Ch. 1608 gł. (1 mandat), Stron. Nar. 831 gł. (1 mandat), **w okręgu III-cim**: P.P.S. 1487 gł. (1 mandat), P. Z. Ch. 2417 gł. (2 mandaty) Stron. Nar. 1083 (bez mandatu), **w okręgu IV tym**: P.P.S. 2493 gł. (2 mandaty), P. Z. Ch. 1312 gł. (1 mandat), **w okręgu V tym**: P.P.S. 7867 gł. (1 mandat), P. Z. Ch. 5377 gł. (1 mandat), Bund 12209 gł. (3 mandaty), Blok Żydowski 14682 gł. (3 mandaty), Stron. Nar. 2095 gł. (bez mandatu), **w okręgu VI tym**: P.P.S. 3428 gł. (1 mandat), P. Z. Ch. 1041 gł. (1 mandat) Bund 18787 gł. (4 mandaty), Blok Żydowski 8123 gł. (2 mandaty), **w okręgu VII-mym**: P.P.S. 3059 gł. (2 mandaty), P. Z. Ch. 1041 gł. (1 mandat), **w okręgu VIII mym**: P.P.S. 4003 gł. (3 mandaty), P. Z. Ch. 1989 gł. (1 mandat), Stron. Nar. 957 gł. (bez mandatu). **w okręgu IX tym**: P.P.S. 4366 gł. (3 mandaty), P. Z. Ch. 2498 gł. (1 mandat), Stron. Nar. 698 gł. (bez mandatu).

Ogółem P. P. S. uzyskało 31545 gł. i 16 mandatów, Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskie 21410 gł. i 10 mandatów, Bund 30996 gł. i 7 mandatów, Blok Żydowski 22805 gł. i 5 mandatów, Stron. Narodowe 7925 gł. i 2 mandaty.

Osobowo skład nowej Rady miejskiej przedstawia się następująco: **Radni P. P. S.** Alski Stanisław, dr. Agatstein Alfred, Babiarz Władysław, Bała Adam, Cholewa Ignacy, Ciołkosz

Adam, Czapnik Jan, Hutter Maurycy, Jędrzykiewicz Tomasz, Korzonek Kazimierz, Pawłowiczowa Józefa, Rubacha Wincenty, Sit Eugeniusz, Skwirut Edward, Sowiński Stanisław i Zeller Józef. **Radni P. Z. Ch.**: Prof. Berszakiewicz Józef, ks. dr. Bochenek Jan, dyr Cierniak Józef, dyr. Dygat Adam, Komusiński Stanisław, dr. Krukar Tadeusz, Oleksy Rudolf, ks. Szymański Bronisław, prof. dr. Szymański Stanisław, i Wróblewski Władysław. **Radni Bundu**: Batist Dawid, Grünbaum Izak, Haber Chaim, Hutter Mordke, mgr. Mütz Leon, Sporn Aron, i Sporn Salomon. **Radni Bloku Żydowskiego**: Birmbaum Leisor, Fleischer Selig, Holender Henryk, Rosenzweig Aron i mgr. Spielmann Izrael. **Radni Stron. Narodowego**: Mgr. Skowroński Roman i Wielgus Kazimierz.

KRONIKA

Dodatkowe wyjaśnienie.

Nawiązując do zamieszczonego w nrze 1 Z.T. z dnia 18 lutego b. r. podziękowania, Towarzystwo Opieki nad Przytułkiem S. S. Albertynek w Tarnowie podaje do wiadomości, że kwota 64 zł. złożona na Przytułek S. S. Albertynek pochodziła z **osobistych składek** członków Zarządu L. M. K. zamiast wieńca na trumnę ś.p. Prof, Kazimierza Lubicz Wojciechowskiego, a nie z pieniędzy zbieranych na rzecz L. M. K.

Ofiarodawcom raz jeszcze składam serdeczne „Bóg zapłać"

Za Towarzystwo Opieki
nad Przytułkiem S. S. Albertynek
Maria Brodzińska.

Z Mielca donoszą:

(TK) **Kongres Pracowniczy Powiatowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych w Mielcu** — o poprawę bytu pracowników na terenie C.O.P.

W niedzielę dnia 5 marca br. odbył się w wielkiej sali Wydziału Powiatowego w Mielcu — Kongres Pracowniczy Powiatowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych przy licznym udziale delegatów z całego powiatu. Na kongres przybył delegat Centralnej Komisji Porozumiewawczej z Warszawy p. Kwiatkowski.

Przewodniczący p. **Józef Jarmuła** z Padwi powitał serdecznie wszystkich gości oraz delegatów, zaznaczając w swym przemówieniu, że Kongres ten nie jest żadną demonstracją, która miałaby na celu podważanie autorytetów, wprowadzanie w szeregi pracownicze niezadowolenia i osłabienia ich prac, którą wykonują i wykonywać będą, bo tej pracy i jej najintenzywniejszego wykonania wymaga

dobro najwyższe. A ze to dobro najwyższe, dobro naszej Rzeczypospolitej pracownikom państwowym i samorządowym leży na sercu i że w imię tego dobra każdy pracuje, co tylko może, na to chyba dowodów nie potrzeba, bo one są widoczne na każdym kroku. O tym wiedzą najwyższe czynniki. Położenie materialne pracowników państwowych i samorządowych jest bardzo ciężkie, miało ono swój wyraz i oddźwięk na nadzwyczajnym zjeździe delegatów wszystkich grup pracowniczych w dniu 21 lutego br. w Warszawie, miało ono swój oddźwięk i zrozumienie u pewnych grup poselskich w komisji budżetowej Sejmu i Senatu, na plenum Sejmu, ale niestety bez żadnych wyników pozytywnych.

To o co się upominano bez skutku, odnosiło się do pracowników całej Polski. Zebrani na Kongresie w Mielcu znajdują się w warunkach znacznie gorszych — znaleźli się w stadium tworzenia w mieleckim środowisku Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Obecnie gdy środowisko mieleckie przemienia się bardzo szybko, gdy napływają coraz większe ilości pracowników do zakładów C.O.P: o wynagrodzeniach, o których pracownik państwowy marzyć nie może, ten właśnie pracownik państwowy znalazł się takim stadium, że pierwszą myślą jego jest czy znajdzie w tych warunkach i przy tych normach płacy i dach nad głową, bo niekiedy wobec obecnie legalnie rozpanoszonej lichwy mieszkaniowej, jego całe wynagrodzenie miesięczne nie starczy na zapłacenie mieszkania. A jednak oprócz mieszkania trzeba żyć— trzeba utrzymać rodzinę — trzeba dzieci kształcić, trzeba

zapłacić czesne, a jeżeli jeszcze rodzina liczna — to jeszcze gorzej.

A jednak o tym nie słyszano nigdzie, ani nie czytano w dziennikach, że jest tam jakiś Mielec, gdzie warunki mieszkaniowe, a nawet życiowe są gorsze od stolicy — a pracownicy niżej wynagradzani.

Te ciężkie warunki życiowe spowodowały zwołanie Kongresu w porozumieniu z przedstawicielami wszystkich grup pracowniczych na terenie Mielca — powzięcie pewnych uchwał i sposobu dalszego działania w obronie naszych słusznych interesów, w obronie naszych rodzin, w myśl hasła Centralnej Komisji Porozumiewawczej w Warszawie, że urzędnik państwowy i samorządowy musi mieć na chleb dla siebie i na książkę dla dziecka.

Na zakończenie przemówienia przewodniczący apelował do uczestników Kongresu, aby po wysłuchaniu dalszych referatów, aprobowali uchwały zebrania informacyjnego z dnia 26 lutego br., gdzie wybrano do Powiatowej Komisji Porozumiewawczej przedstawicieli, ażeby stworzyć taką P.K.P. w Mielcu, która by miała odwagę upomnieć się o słuszne prawa tych, których reprezentuje.

Dziś już odczuwamy na sobie ciężkie położenie materialne, nie wiemy co będzie jutro, a nie mamy takich, którzy byliby nam przychylni, odczuwali naszą dolę, myśleli o jej polepszeniu, dlatego wszyscy pracownicy i na terenie powiatu mieleckiego muszą stworzyć jedną silną, wspólną rodzinę pracowników państwowych i samorządowych, w myśl zasady w jedności siła. (c. d. n.)

(TK) **Żyd dostawcą pieczywa do więzienia mieleckiego.** Dostawcą pieczywa (około 60 bochenków chleba co drugi dzień) dla więzienia w Mielcu jest żyd German. Wobec tego, że w Mielcu jest kilka piekarń katolickich, społeczeństwo polskie miasta Mielca jest tym faktem oburzone. Jest to jeszcze jeden przykład jak trudno przeprowadzić akcję unarodowienia handlu, jeżeli władze popierają placówki handlowe nie polskie.

(TK) **Kurs trykotarstwa i kwiaciarstwa — kształcenie zawodowe młodzieży w C. O. P.** Praca Powiatowego Zarządu Kół Gospodyń Wiejskich w Mielcu pod przewodnictwem p. Skrzypkowej Stefanii, idzie głównie w kierunku odbudowy polskiej gospodarki na terenach C. O. P. w zakresie zawodowego kształcenia naszej młodzieży, by mogła ona odpowiedzieć wymaganiom C.O.P. i znaleść w rozwijającym się tutaj przemyśle zatrudnienie. Od listopada br. trwają staraniem K.G.W. korsa kroju i trykotarstwa w 13 gromadach powiatu mieleckiego, na zakończenie których odbędzie się w Mielcu powiatowy pokaz w dniu 16 bm.

W przyszłym tygodniu Powiatowy Zarząd K. G. W. przy O.T.R. mieleckim organizuje również w Mielcu 2-3 miesięczny kurs trykotarstwa i kwiaciarstwa, prowadzony przez instruktorkę Krakowskiej Izby Rolniczej.

Z Dąbrowy donoszą:

(H) **Ostatnio bardzo silną działalność** na terenie pow. dąbrowskiego i brzeskiego rozwinęło T. S. L. zakładając cały szereg czytelń i bibliotek po wsiach. I tak nowe biblioteki i czytelnie T. S. L. powstały w Sieradzy Dąbrówkach Breńskich, Wielopolu. Siedliszowicach, Niecieczy (Koło T. S. L.) Woli Rogowskiej, Luszowicach i Dęblinie.

W związku z założeniem w wyżej wymienionych miejscowościach bibliotek, dał się zauważyć znaczny głód książek, świadczący o tym, że lud wiejski coraz bardziej garnie się do książek. Niestety jednak ilość książek w poszczególnych bibliotekach jest stanowczo za małą i nie jest w stanie dostatecznie obsłużyć licznych czytelników

Tarnowianie powinni składać swoje oszczędności w K.K.O. m. Tarnowa

Ostatnio omówiliśmy z okazji inowacji, jakie Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności wprowadziła (książeczki oszczędnościowo-turystyczne i wieczorne urzędowanie), działalność K.K.O., przyczym podkreślimy stały rozwój tej pożytecznej dla miasta placówki finansowej. Obecnie chcielibyśmy zwrócić uwagę społeczeństwa tarnowskiego na jeszcze jeden bardzo ważny powód, wskazujący jasno dlaczego Tarnowianie powinni w pierwszym rzędzie lokować swoje oszczędności w swojej K. K. O. Otóż może nie wszystkim jest wiadomem, że K.K.O. m. Tarnowa udziela pożyczki przedewszystkim ludności Tarnowa, przyczyniając się w ten sposób bardzo wydatnie do rozbudowy miasta (pożyczki na wykończenie domów) i do podniesienia ogólnego dobrobytu mieszkańców Tarnowa. Jeżeli więc wszyscy Tarnowianie lokować będą swoje oszczędności w tarnowskiej K.K.O., to tym samym umożliwią Dyrekcji Kasy szerszą akcję pożyczkową, rozszerzenie swoich agend i przyczynią się w ten sposób do podniesienia w zwyż naszego miasta. Jeżeli dodamy do tego zupełne bezpieczeństwo wkładów stwierdzić musimy, że **wszyscy Tarnowianie powinni lokować swoje oszczędności tylko w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Tarnowa.** dla dobra własnego i ogółu obywateli tarnowskich.

Innych wozili, po mnie nie przyjechali...

W miarę zbliżania się terminów wyborów zainteresowanie nimi, dzięki ożywionej akcji wyborczej wszystkich ugrupowań stale wzrastało. Zainstalowane w 2-ch punktach miasta megafony obwieszczały wszystkim i każdemu zosobna wręcz przeciwne hasła — godząc się tylko w jednym, że do wyborów iść należy. Po restauracjach przy „czystej zakrapianej“ lub przy „pół czarnej“ w Warszawiance czy Tatrzańskiej politykowano zawzięcie, omawiając szanse poszczególnych kandydatów w walce o fotel radziecki. Ukazało się w mieście tysiące kartek wyborczych — oficjalnych, wydanych przez „sztaby partyjne“ i nieoficjalnych, kombinowanych, wydanych przez poszczególnych kandydatów. Całe szczęście, że od czasów ostracyzmu w starożytnych Atenach, system wyborczy o tyle ulepszono, że w miejsce skorupek wprowadzono kartki, bo doprawdy trudno sobie wyobrazić, jak bardzo utrudniłoby to agitację wyborczą naszym kandydatom, jak wyglądałyby nasze ulice i ile guzów tymi „głosami“ mogliby sobie nabić wzajemnie bojówkarze socjalistyczni i endeccy. — Wybory minęły — przyszło odprężenie. Niespodzianek było dużo. Głównie przyczyniła się do nich Endecja rozbijając głosy polskie, a częściowo spowodowała je opieszałość naszego społeczeństwa, które mimo pięknej pogody nie uznało za stosowne przejść się gremialnie do urn wyborczych. Pewien właściciel dwupiętrowej kamienicy powiedział: „nie byłem głosować, bo co mi z tego przyjdzie“ — ale gdy się dowiedział, że teraz może większe podatki płacić — trafiony w najczulszą strunę zmartwił się i obecnie żałuje, że nie głosował. Jedna z pań zapytana czemu nie głosowała, odpowiedziała, że „innych wozili, a po nią nikt nie przyjechał“ — dosadny przykład mentalności naszego społeczeństwa. Komentarze zbyteczne, a rezultaty muszą być opłakane mimo najlepszej woli i największych starań ludzi dobrej woli.

w.h.

Za kilka tysięcy można nabyć „powietrznego ptaka”

(Wywiad z p. Generałem Berbeckim, udzielony Polskiej Agencji Informacyjnej).

W szeregu obszernych sal, przylegających do poczekalni, wre praca. Charakterystyczny stukot maszyn do pisania, przerywany od czasu do czasu dzwonkami telefonów, urozmaica tło zajęć wielu młodych ludzi, pochylonych nad biurkami lub przeglądających akta w niezliczonej ilości tek i segregatorów. Na ścianach wiszą duże fotografie samolotów i mapy Polski z tajemniczymi punktami.. Jestem w Zarządzie Głównym L. O. P. P. Mam przyrzeczony wywiad z Prezesem, p. Generałem Berbeckim. Czuję się jak rekrut, sądząc, że za chwilę woźny zaprowadzi mnie do surowo spoglądającego na mnie oficera... Mile się jednak rozczarowałem: p. Generał Berbecki wita mnie pogodnym uśmiechem i, gościnnie wskazując wygodny fotel, rozprasza moje zakłopotanie swobodą miłego rozmówcy.

— Chciałem — rzucam pytanie — zapytać Pana Generała o informacje na temat nowego sukcesu L. O. P. P.— popularnych samolotów, które ukazały się już w sprzedaży. Za granicą bowiem dawno już prowadzi się akcję w kierunku spopularyzowania samolotu jako środka komunikacji, U nas tego trudnego, ale wdzięcznego zadania podjęła się Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

— Tak jest — odpowiada Generał Berbecki — ma pan rację zagranica, jak w wielu innych dziedzinach i tu nas wyprzedziła, ale... opóźnienie to nadrobimy z nadwyżką.

— Co pan Generał mógłby powiedzieć nam na temat popularnych samolotów, budowanych z inicjatywy L. O. P. P.

Ideą Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w tym względzie jest rozpowszechnienie wśród nabywców prywatnych jak największej ilości samolotów popularnych, t. j. tanich, a przy tym wyposażonych w nowoczesne urządzenia i zdobycze techniczne. Nie jest to rzeczą nieosiągalną, bo niech pan zważy, że za dobry samochód trzeba dziś zapłacić, nieraz gotówką, kilkanaście tysięcy złotych. A jakoś nabywcy znajdują się i motoryzacja robi poważne postępy. U nas samolot „Lopuś“ może pan dostać już po wydaniu z kieszeni 3.000 zł. Tyle wynosi zadatek.

Pełna cena gotówkowa „Lopusia“ wyraża się sumą 7.500 zł. Należność tę rozkładamy nabywcom na 6, 12 lub 18 rat. A od zapłaco-

nej kwoty uzyskuje się tytułem ulgi zwrot 20 procent z podatku dochodowego. Czyli jak pan widzi, już średnio samożny człowiek może latać w przestworzach na własnym płatowcu tym więcej, że nabywcę szkolimy bezpłatnie w pilotarzu, co normalnie pociąga za sobą wydatek przeszło 2.000 zł

— A podobno — pytam -- L. O. P. P. ma również inne typy popularnych samolotów?

— Tak, jest jeszcze wygodniejszy, bo dwu miejscowy i szybszy RWD-16. Ten samolot kosztuje dla prywatnych nabywców 11.800 zł, a L. O. P. P. dodaje bezpłatnie tytułem subwencji silnik, jak przy „Lopusiu". Umożliwiamy również przy niewielkim zadatku spłaty ratalne do 18 tu miesięcy. Pełna cena z silnikiem dla zakładów przemysłowych lub stowarzyszeń wynosi 17.800 zł.

— A co Pan Generał może nam powiedzieć o budowie i właściwościach tego samolotu?

— RWD-16 jest dwumiejscową, wygodną limuzyną, o nowoczesnych, opływowych liniach, z siedzeniami obok siebie, o szybkości podróżnej 160 km godz. i zasięgu 700 km. Dzięki zastosowaniu skrzydeł z klapami osiągnięto łatwość lądowania i startu oraz dużą rozpiętość szybkości przy niewielkim zużyciu paliwa, bo około 10 ltr. na 100 km.

— No, a jak wyglądają dotychczasowe zamówienia?

— Zainteresowanie naszą akcją jest bardzo duże, zwłaszcza na prowincji. Niech świadczy o tym choćby fakt, że znany lekarz z Wołynia, dr. Baley zakupił „szesnastkę" i będzie nią „latał" do chorych, bo RWD 16 może lądować i startować na przygodnych terenach. Poza tym zamówiono 2 samoloty do Łodzi, 3 do Warszawy i Poznania, 1 do Piotrkowa i t. d. Liczę, że pierwszą serią zdołamy „uskrzydlić" po parę miast w każdym województwie.

Wejście woźnego, meldującego nowych interesantów, przerywa rozmowę. Wstaję, żegnany uprzejmie przez Pana Generała i ze wzruszeniem ściskam dłoń zasłużonego działacza, który doprowadził do rozkwitu jedną z najpopularniejszych instytucji wyższej użyteczności publicznej.

Wywiad przeprowadził: *M . . . g*

DZIAŁ ROLNICZY.

Wiosenne nawożenie roślin uprawnych

Przeważająca większość gleb polskich nie jest z natury zasobna w pokarmy roślinne. Bez stałego odnawiania siły nawozowej ziemi trudno zbierać nie tylko wysokie, ale średnie nawet plony. A tymczasem jak wygląda u nas zaopatrywanie roli w pokarmy? Raz na 4 5 lat, a w najlepszym wypadku raz na 3 lata, nawozi się ziemię obornikiem — i to jeszcze nie zawsze dobrym. Czyż można wymagać od ziemi, by zasilona raz na kilka lat lichym nawozem, nawozem stajennym plonowała dobrze? — Chyba nie.

Stąd wniosek, że chcąc zbierać wysokie i opłacalne plony trzeba postarać się o racjonalne nawożenie gleby i uciec się do stosowania nawozów pomocniczych, użytych racjonalnie.

Większość roślin uprawnych siejemy i sadzimy na wiosnę, dlatego też racjonalne nawożenie zasiewów wiosennych rozstrzyga nie tylko o wysokości zbiorów, ale i o opłacalności gospodarowania. Na wiosnę przecież siejemy i sadzimy rośliny okopowe, najbardziej wymagające pod względem nawożenia, na wiosnę dokonujemy zasiewu roślin pastewnych, również wymagających dużych ilości pokarmów i stanowiących podstawę opłacalności hodowli.

Gleby nasze cierpią przeważnie na brak azotu i fosforu. Bez dostarczenia im tych składników pokarmowych nie ma mowy o dobrych zbiorach i opłacalności pracy rolnika związanej z uprawą roli. Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić ważność nawożenia roślin azotem, gdyż składnik ten jest bardzo ruchliwy, ulega łatwo ulotnieniu w powietrze, albo wymyciu do warstw głębszych, a znajduje się w glebach naszych w ilości niedostatecznej.

Azotem możemy zasilać rośliny przedsiewne lub podsypowe, czyli pogłówne. Do nawożenia przedsiewnego nadaje się przede wszystkim **azotniak**. Zawiera on 21 proc. azotu, a ponadto wprowadzamy z nim do gleby wapno, tak bardzo potrzebne roli i roślinom. Działanie azotniaku jest wprawdzie wolniejsze od działania nawozów saletrzanych lub półsaletrzanych, ale zato jest on dobrze zatrzymywany przez glebę i nie ulega łatwo wymyciu do warstw głębszych. Na ziemiach suchszych możemy stosować wapnamon. Jest on najtańszym nawozem spośród nawozów azotowych, a ponieważ zawiera 15·5 proc. azotu stosujemy go na hektar nieco więcej jak azotniaku.

Do pogłównego nawożenia zasiewów używamy **saletry wapniowej lub saletrzaku**. Oba nawozy zawierają po 15 5 proc. azotu, ale jest między nimi pewna różnica. Oto saletra wapniowa zawiera azot

działający natychmiastowo, saletrzak zaś zawiera azot w połowie w postaci działającej szybko, druga zaś połowa nieco wolniej. Jest on nieco tańszy od saletry wapniowej i przy umiejętnym zastosowaniu może ją często zastąpić. Obecnie znajduje się w handlu saletrzak granulowany, wygodniejszy w wysiewie od saletrzaku zwykłego.

W wypadkach, kiedy potrzeba zasilć rolę azotem i fosforem stosujemy przedsiewnie supertomasynę azotniakowaną, zawierającą 9 proc. azotu i 12 proc. kwasu fosforowego. W średniej dawce supertomasyny azotniakowanej, wynoszącej na 1 hektar 250 — 300 kg wprowadzamy do roli 150 — 180 kg wapna, które również, choć pośrednio, przyczynia się do podniesienia zbiorów i zwiększenia opłacalności nawożenia. **Inż. J. B.**

Recital skrzypcowy Zenona Fleischera

Rzadko spotykane zadość uczynienie słuchowe sprawił słuchaczom niespodziewany występ koncerwy ubiegłej soboty w sali Instytutu Muzycznego.

Prof. Zenon Fleischer skrzypek — wirtuoz z rzędu najlepszych techników europejskich — przytem uduchowiony stylista, wykonał sonatę Handla Nr 1 z tak godnym wyczuciem stylu, tak pięknym głębokim tonem (przy dość przeciętnych walorach skrzypcach!) że zasłuchane audytorium wstrzymywało oddech.

Koncert Vivaldiego, pełen błyskotliwych fraz muzycznych, a jednak w swej prostocie bardzo finezyjny — był przemyślany do najdrobniejszych szczegółów.

Utwory Kreislera, Sarassatego i Mazurek Zarzyckiego w nienagannem technicznem oddaniu wykazało bogactwo różnorodności talentu znakomitego artysty.

— Prof, Zenon Fleischer uprawiał w Szwajcarii i w Paryżu naukowo pedagogię. Jest on wynalazcą metody t.zw. „minimalnych impulsów", za pomocą której skraca się znacznie czas nauki, zwiększając wartości techniczne tejże.

W recitalu brała przy fortepianie udział p. Emila Rzepecka, wywiązując się z akompaniamentu bardzo muzykalnie. **Haes.**

HUMOR.

Nadzwyczajne.

— Wie pan, upadłem pewnego razu z trzydziestometrowej drabiny.

— I nic się panu nie stało?

— Nic.

— Czyż to możliwe?

— Bo ja stałem na pierwszym szczeblu od ziemi.

Specjalista.

— Prosisz pan o posadę? Ależ otrzymałem już 2832 podań!..

— Więc właśnie mógłbym się zająć specjalnie przeczytaniem tych podań.

REPERTUAR KIN

MARZENIE: „Moi rodzice rozwodzą się". Spółczesny dramat polski z Junoszą Stępowskim.

APOLLO: „Podlotek" z Deanne Durbin, świetna komedia oraz dodatki.

DOM ŻOŁNIERZA: „Bezdomni". Komedia z Patem i Patachonem oraz ciekawe dodatki.

ZE SPORTU

Tarnovia—Mościce 4:3 (2:2)

(H) Tarnów 5 marca. Zawody towarzyskie. Obie drużyny wystąpiły do tych zawodów w osłabionych składach, traktując spotkanie jako trening przed zbliżającymi się rozgrywkami mistrzowskimi. Jeżeli chodzi o przebieg zawodów, to przyznać trzeba, że Mościce na porażkę nie zasłużyły, przewyższając Tarnovię kondycją i zgraniem — gorzej tylko było ze strzelaniem. Na pierwszy plan wybijali się z Mościc Famuła, Osesik, Oprych (trójka środkowa ataku) oraz Anioł w pomocy. U zwycięzców należy wyróżnić Majętnego w ataku, Klimka w pomocy i obrońcę Mroza.

Bramki dla Tarnovii zdobyli, Majętny 3 i Roik I., dla Mościc Osesik, Kozub i Oprych.

Sędzia p. Honig — jeszcze w „zimowej" formie.

Turniej siatkówki i koszykówki o puhar Im. śp. kpt. Lucjana Frączkiewicza w Sokole I. w Tarnowie.

(H) W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w Sokole I w Tarnowie turniej siatkówki i koszykówki o puhar Im. śp. kpt. Lucjana Frączkiewicza. W turnieju biorą udział Sokół I. (siatkówka męska i żeńska oraz koszykówka męska) T.S.Z.S. Tempo. (Siatkówka męska i żeńska oraz koszykówka) T. S. Mościce (Siatka i koszykówka męska) i Samson (siatkówka męska i żeńska oraz koszykówka).

Dotychczasowe wyniki przedstawiają się następująco:

Siatkówka żeńska: **Sokół — Samson 2:0** (15 0, 15:3) Bezapelacyjne zwycięstwo Sokoła, z którego na wyróżnienie zasługuje „Ala".

Siatkówka męska: **Tempo—Sokół 2 1** (15 7, 7:15 15:2) Tempo znacznie lepsze zwyciężyło zasłużenie.

Najlepsi Lis, Gładyszowski i Żmuda, ze Sokoła Sarafini. **Mościce—Samson 2 0** (15:1, 15:9) Łatwe zwycięstwo Mościc, z których wyróżnić należy Kwapniewskiego.

Koszykówka: **Sokół—Samson 22:10** (9:9) Gra na niskim poziomie.

Zawody bokserskie w Tarnowie.

(H) Ruchliwa sekcja W.K.S. Tarnów po urządzeniu pierwszych zawodów z T. S. Mościce i Sokołem krakowskim, jako trzecie z kolei spotkanie rozegra w niedzielę 12 bm. z mistrzem wojskowym Okręgu V. W. K. Sem z Nowego Sącza. Interesujące te zawody odbędą się w sali Sokoła I. o godz. 16 tej



Prenumerata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1·50, zł. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto P.K.O. 415.692 lub w Redakcji, drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł. pół. str. 70 zł. ćwierć str. 40 zł. 1/8 str. 20 zł. 1/16 str. 10 zł. W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu znaczny rabat.

Redaktor naczelny Witold Hraby. Wydawca: L. Styrny Druk. L. Styrny w Tarnowie.